

Ceny prenumerat:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

chodzą dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłane i nekrologa za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje przysłać do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa, (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 3 bm.:

Na północy w okolicy Kolna i na przedpolu rzeki Szkwy, utarczki patroli wywiadowczych. — Załoga fortów Łomży odpiera po bohatersku wszystkie ataki bolszewickie.

Na południowy zachód od Łomży oddziały grupy pułk. Luczyńskiego rozbiły 18-tą dywizję sowiecką, która przeprawiła się przez Narew pod Drozdowem, wzięła 500 jeńców, 6 armat i 400 wozów.

Między Narwią a Bugiem na linii Zambrowa, Jabłonki i Ciechanowca uporeczywe walki. Pod Ciechanowcem w brawurowym kontrataku pierwsza dywizja litewsko-białoruska wzięła 200 jeńców, 8 karabinów maszynowych i tabor jednego z pułków piechoty bolszewickiej.

Na Bugu pod Drohiczynem aż do Brześcia, również zacięte walki.

W rejonie Janowa oddziały nasze atakują grupy bolszewickie, które zdołały przejść na południowy brzeg rzeki. Dalej na południu brzeg Bugu w naszym posiadaniu. — Na wschód od Kowla w rejonie Sokala, oddziały nasze odpierają ataki nieprzyjacielskie.

W rejonie Brodów bitwa z konną armią nieprzyjacielską trwa dalej. Według wywiadów lotniczych, przeciwnik, osaczony przez nasze oddziały, stara się wycofać w kierunku na Krzemieniec. W ręce nasze wpadła znaczna zdobycz. Szczegółów jeszcze brak. Na Serecie w rejonie Mikuliniec oddziały nasze toczą bitwę z nieprzyjacielem, który za wszelką cenę dąży do przerwania się na zachód. Brawurowa kontrakcja, osobiście prowadzona przez pułk. Januszajtisa, rozwija się nadal pomyślnie. W ciągu dnia wczorajszego oddziały nasze zdobyły tam 23 karabinów maszynowych i wzięły znaczną ilość jeńców.

Nacz. Dowództwo W. P. Sztab generalny.

Wydział II. Sztabu DOG, informuje:

Nad Seretem i Styrem walki toczą się dalej, przysparzając dla nas obrót pomyślny.

Warszawa, (Tel. wł.) Z miarodajnych kół wojskowych korespondent nasz dowiadyuje się, że sytuacja na froncie północnym nad Narwią i Bugiem w ciągu dnia wczorajszego nie uległa żadnej zmianie.

Taksamo w rejonie Brześcia Litewskiego wojska nasze trzymają onegdajskie pozycje.

Zauważyć należy, że podczas odchodzenia wojsk naszych z Brześcia, część ludności żydowskiej rzucała cegły i lała gorącą wodę na wojska polskie, zwłaszcza na sztaby.

Na froncie południowym w t. zw. kotle brodzkim sytuacja w ciągu dnia wczorajszego miała charakter decydujący. Brak jeszcze szczegółowych informacji, wiadomo jednak, że armia Budiennego, silnie poszarpana, znajduje się w odwrocie spiesznym na wschód. Konnica, piechota, tabory cofają się pospiesznie. Jest prawdopodobna znaczna zdobycz.

W rejonie Mikuliniec, mianowicie w rejonie Nastasowa wywiązała się dwa dni trwająca bardzo zacięta walka. Bolszewicy wprowadzili wszystkie działy wojsk — piechotę, artylerię, konnicę. Z naszej strony brygadier Januszajtis z wielką zaciętością i sukcesem odpiera napór bolszewicki. Bardzo odznaczyły się tu czolgi.

General Haller na linii bojowej.

Warszawa, (PAT.) Inspektorat generalny armii ochotniczej komunikuje: Podczas objazdu odcinków bojowych nad Bugiem, gen. Józef Haller znalazł się na terenie, zajmowanym przez dwie kompanie pod dowództwem tylko starszego żołnierza, ostrzeliwanym gestem ogniem nieprzyjacielskim ze sąsiedniego lasu. General Haller objął osobiście komendę, zarządził okopanie pozycji i dał instrukcje. Oddział ruszył naprzód i w brawurowym wypadzie odrzucił nieprzyjaciela z zajmowanych pozycji. Obecność gen. Hallera na froncie i nawiązanie z nim i ze sztabem jego bezpośredniej łączności przez poszczególne oddziały, ogromnie podniosły ducha walczącej armii.

Bolszewicy nie godzą się na rozejm.

Warszawa, (Tel. wł.) Od wtorku rano utrzymywała się pogłoska o otrzymaniu ważnych wiadomości z frontu wschodniego. Była to wiadomość od generała Romera, dotycząca rokowań w sprawie rozejmu.

Okazuje się z niej, że generał Romer opuścił Baranowicz i wyjechał z powrotem do Warszawy. Do tej chwili — godz. 9 wiecz. — nie przybył jeszcze do Warszawy.

Wiadomo jest jednak w kołach politycznych, iż

generałowi Romerowi po przyjeździe do Baranowicz zaproponowano ze strony bolszewickiej przeniesienie pertraktacji do Mińska i nawiązanie bezpośrednich układów co do pokoju, NIE GODZĄC SIĘ NA ZAWIESZENIE BRONI.

Wobec tego generał Romer wyjechał do Warszawy po nowe instrukcje.

Jest to nowy dowód, że rząd sowiecki nie pragnie pokoju, lecz dąży za każdą cenę do zniszczenia Polski.

Nowe mafiactwa.

Warszawa, (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski otrzymał w ciągu nocy radio od delegacji wysłanej do Baranowicz, która zawiadamia, że dowódca frontu sowieckiego oznajmił jej, iż rząd sowiektów żąda równoczesnych rokowań o zawieszenie broni i o pokój, przy czym proponował dzień 4 sierpnia br. jako datę rozpoczęcia rokowań w Mińsku, żądając równocześnie przystania na tę datę nowej delegacji, zaopatrzonej w odpowiednie pełnomocnictwa, która byłaby upoważniona do rokowań pokojowych. Jest rzeczą widoczną, że rząd sowiektów chce rokowania o zawieszenie broni przedłużyć w nadziei opóźnienia pomocy naszych sprzymierzonych. Oczywiście data 4 sierpnia jest nierealną, ponieważ jest widoczną niemożliwością, aby delegacja zaopatrzona w tak szerokie pełnomocnictwa, jak tego domaga się rząd sowiektów, mogła być na ten czas przygotowana i aby mogła przy braku komunikacji przyjechać do Mińska. Zresztą rząd musi oczekiwać przed wysłaniem nowej delegacji sprawozdania delegacji poprzedniej. Szczegółowy komunikat w tej sprawie będzie jeszcze wydany.

Warszawa, (Tel. wł.) Okazuje się, że dnia 2-go sierpnia delegacja polska wysłała do ministra Sapiehy depezę, którą radio z Moskwy przesłało 3 sierpnia do Warszawy. Tekst depeży brzmi: „Rząd sowiecki pragnie omawiać równocześnie sprawę rozejmu i pokoju i proponuje dzień 4 sierpnia na zjazd delegatów w Mińsku. Zarazem prosi o wyznaczenie nowej delegacji, względnie o zmianę pełnomocnictw”.

Delegacja polska, zrozumiałwszy, iż sprawa rozejmu, dla którego jedynie udało się na miejsce spotkania z delegatami sowieckimi wobec wysunięcia nowych propozycji ze strony sowieckiej, nie może być załatwiona, postanowiła wrócić do Warszawy, aby wyłuszczyć motywy i uzasadnienia tej propozycji. Wyruszymy rano po otrzymaniu rozkazu od rządu sowieckiego. Podpisany: Wróblewski.

Delegacja istotnie dnia 3 sierpnia wyjechała z Baranowicz. Przed Brześciem jednak 31 dywizja sowiecka zatrzymała ją i nie przepuściła do wieczora przez front. Dowodził to, że świadomie i tendencyjnie sowiektowie nie chcą rozejmu. Wyznaczenie Mińska i nowych propozycji wyraźnie wskazują na bagatelizowanie propozycji Lloyd George'a, gdyż na oznaczony termin, zwłaszcza wobec zniszczenia dróg — przybycie delegacji do Mińska musiałoby być wykluczone.

WYKRETY.

Warszawa, (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spr. zagr. komunikuje: Na protest delegacji naszej w Baranowiczach z powodu odcięcia jej od komunikacji z Warszawą nadeszła następująca odpowiedź: Warszawa, minister spr. zagr. Sapieha, 2 sierpnia. Protest zawarty w komunikacie delegacji panów datowany z Baranowicz dziś rano jest rezultatem pożałowania godnego nieporozumienia. Rząd rosyjski zgola nie chciał przeszkadzać korespondencji Waszej delegacji z warszawskim rządem, lecz chciał tylko zwrócić uwagę Waszej delegacji na właściwe brzmienie naszych żądań, które dotyczą nie tylko przedstawienia dostatecznych pełnomocnictw pochodzących od całego rządu polskiego, ale także odnoszą się do zakresu tych pełnomocnictw, które powinny obejmować również rokowania pokojowe. Nigdy nasz rząd nie chciał i nie chce pogwałcić praw Waszej delegacji

w swobodnym komunikowaniu się ze swoim rządem. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin.

Eksperti wojskowi o armii polskiej.

Lyon, (PAT.) Rad. Angielska depeza donosi, że eksperci wojskowi są tego zdania, iż sytuacja Polski nie pogorszyła się. Rekonstrukcja armii polskiej postępuje pomyślnie. Pochód kawalerii rosyjskiej został wstrzymany. Kontrakcja polska odnosi dobre rezultaty. Amunicja nadchodzi z Gdańska bez przerwy i w znacznych ilościach. Najwięcej zagrożonym w obecnej chwili jest front południowy, gdzie odbywa się wielka koncentracja wojsk czerwonych.

Robotnicy angielscy za pomocą dla Polski.

Londyn, (PAT.) Wczoraj odbyły się w Londynie liczne wiece, na których omawiano sprawę pomocy dla Polski i żądano natychmiastowego wystąpienia Anglii na rzecz Polski. Po wiecach nieprzeliczone tłumy manifestantów wyruszyły pod pałac buckinghamski. W pochodzie niesiono plakaty z napisami żądającymi natychmiastowego wysłania armii na pomoc dla Polski. W pochodzie brali udział robotnicy z Trade Union'ów.

Konferencje w Belwederze.

Warszawa, (Tel. wł.) Wczoraj w południe do Naczelnika Państwa, który wczoraj w nocy po 5-dniowej nieobecności powrócił do Warszawy — był bowiem na froncie — przyjechał szef sztabu gen. Rozwadowski i odbył z Naczelnikiem Państwa dłuższą konferencję. Wieczorem znów przybył do Belwederu wiceprezes gabinetu Daszyński, poczem odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

Około godz. pół do 10-tej wiecz. wiceprezes gabinetu Daszyński odbył konferencję z misją aljancką.

Mosty na Wiśle pod osłoną wioślarzy.

Warszawa, (PAT.) Jak donosi „Gazeta Poranna” wczoraj o godzinie 8 wieczorem wioślarze podjęli straż nad mostami na Wiśle. Mostowa straż wioślarska składa się z 6 plutonów tj. z ogólnej liczby 300 uzbrojonych członków towarzystwa wioślarskiego.

Czyżby marsz na Indje?

Warszawa, (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego komunistów Lenin miał oświadczyć, iż rząd sowiecki po ukończeniu wojny z Polską rzuci swe siły na wschód.

POWSTANIA NA TYŁACH ARMII BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa, (Tel. wł.) Donoszą, że w gubernii pskowskiej, nowogrodzkiej i piotrogrodzkiej szerzą się częściowe powstania na tyłach armii bolszewickiej. Tworzą się t. zw. „armie ludowe” i „armie zielone” które niszczą tabory i koleje.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Sytuacja polityczna.

Wiec Z. L. N.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski” w ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie 4 wielkie zgromadzenia zwołane przez Związek ludowo-narodowy. Na wiecach tych podjęto jednomyślnie następujące uchwały:

Zgromadzeni na wiecu mieszkańcy m. Warszawy w obliczu grożącego niebezpieczeństwa uchwalają:

1) Ludność stolicy i jej okolic jest gotowa do walki nieublaganej w jej obronie i żąda od Naczelnego Dowództwa, aby niezwłocznie mianowało komendanta stolicy i jej okręgu, któremu by była polecona organizacja obrony z postanowieniem walki bezwzględnej bez myśli o poddaniu.

2) Ludność okręgu stołecznego miasta żąda aby do tej walki a natchmiast do prac fortyfikacyjnych i przygotowawczych była powołana jako wspólne ruszenie, aby wszystkie siły miejscowe nieuzupełnione na froncie do miejscowej obrony zostały wykorzystane nie przerywając im normalnego biegu pracy.

3) Zebrani wzywają wszystkich mieszkańców Warszawy, miasteczek i wsi podstołecznych aby wszyscy bez żadnego wyjątku niezwłocznie stawili się do rozporządzenia władz wojskowych w celu ochrony, tworząc straż obywatelską, szykując się do udziału w miejscowych drużynach pospolitego ruszenia.

4) Zebrani żądają od władz wojskowych zastrzeżenia czynności w stosunku do ciągle w oczach wszystkich spiskujących przeciw obronie państwa i mieszkańców, nie dzielących powszechnej woli do walki obronnej rdzennej ludności.

5) Zebrani wzywają wszystkich bez wyjątku aby się posiadaniem groszem, wielkim czy małym podzieliли rzetelnie z zagrożoną Ojczyzną, nabywając bezwzględnie jak największą sumę pożyczki odrodzenia.

KONFERENCJE POLITYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś we środę o godzinie 11 rano odbędzie się narada prezydium rady ministrów, na godzinę zaś 5 popoł. została zwołana Rada Obrony Państwa.

NARADY Z MISJĄ ALJANCKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem od godziny 10 do 12 w prezydium rady ministrów odbywały się narady z misją aljancką. W naradach wzięli udział wiceprezes gabinetu Daszyński, minister Sapieha, szef sztabu gen. Rozwadowski i gen. Sosnkowski.

Tematem narad była igraszka rządów sowieckich z propozycjami aliantów.

WYJAZD MISJI ALJANCKIEJ DO PARYŻA.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś we środę wyjeżdża do Paryża misja aljancka. Wiadomość Pata, jakoby misja wyjeżdżała do Gdańska jest nieprawdziwa.

OBJĘCIE PRYZNANYCH TERENÓW NA ŚLASKU, ORAWIE I SPIŻU.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa

spraw zagr. komunikuje: Wobec jednomyślności wszystkich członków Rady Najwyższej i przyjęcia decyzji w sprawie cieszyńskiej przez Amerykę, oraz wobec podpisania układu przez delegata rządu Ignacego Paderewskiego w dniu 31 lipca 1920 rząd polski przystępuje do załatwienia technicznych i formalnych czynności związanych z okupacją przynależnego Polsce terenu na Śląsku cieszyńskim, Orawie i Spiżu. Do dnia 9 sierpnia br. zajmą wojska polskie i czeskie terytoria, które wejdą w obszar państwa polskiego i czeskiego. Jednocześnie komisja międzysojusznicza złoży władze administracyjną w ręce władz czeskich i polskich na odpowiednich obszarach. Wszystko to stać się ma w pierwszej połowie sierpnia br. albowiem komisja międzysojusznicza zapowiedziała swój wyjazd między 12 a 15 sierpnia br.

Po potwornym wyroku.

NOWY PODZIAŁ POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) Podział Śląska Cieszyńskiego nastąpi w dn. 6 sierpnia o g. 5 popoł. W tym dniu również utworzoną zostanie granica celna.

POSŁOWIE ŚLĄSCY — DO WILSONA.

Warszawa. (Tel. wł.) Posłowie ks. Londzin, Reger, Kunicki i Bobek wystosowali do prezydenta Wilsona depeszę, prosząc o interwencję w sprawie Śląska Cieszyńskiego i wskazując na upośledzenie ludności polskiej i odwołując się do Wilsona jako do reprezentanta międzynarodowej sprawiedliwości.

Jednocześnie posłowie wysłali depeszę do Związku Narodowego Polskiego w Chicago prosząc o interwencję u Wilsona.

Z pobytu Pana Prezyd. ministrów Witosza we Lwowie.

We wtorek rano 3 bm. przybył do Lwowa minister-prezydent Witos. W towarzystwie prezesa gabinetu przybył też minister poczt i tel. dr. Stesłowicz. Na dworcu oczekiwał ministra-prez. Gen. Delegat Rządu dr. Gałęcki, dowódca armji gen.-por. Iwaszkiewicz, dowódca O. G. gen. por. hr. Lamezan-Salins wraz z szefem sztabu pulk. Thullie, szef misji francuskiej pulk. De Renty z majorem Medina i szef misji rumuńskiej major Constantinescu, Prez. miasta Lwowa, oraz reprezentanci władz. Prezydent udał się następnie do namiestnictwa i odbył konferencję z generałem Iwaszkiewiczem i hr. Lamezanem, poczem przyjął prezydium m. Lwowa z prezydentem Neumannem, brygadiera Maczyńskiego i naczelników władz krajowych. Z kolei jawili się u prezydenta ministrowie reprezentanci Towarzystw.

Po przyjęciu zarządu Gminy wyznaniowej izraelskiej z dr. Diamandem i reprezentantów związku sjonistów z dr. Schreiberem, udał się minister-prez. wraz z Gen. Delegatem Rządu do ratusza, gdzie odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady m. Lwowa. Radni jawili się w komplecie. Salę przybrano zieloną. Obie galerie zapelnione były publicznością. Przemówił najpierw prezydent miasta Neumann, który mied-

dzy innymi zaznaczył, że skoro tylko doszło do wiadomości, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie, a także i Lwów, całe obywatelstwo polskie m. Lwowa stanęło do obrony, ażeby piersiami swojemi zasłonić Rzeczpospolitą przed nawałą ze wschodu i obronić miasto jako twierdzę polskości na wschodzie.

Prezydent gabinetu w odpowiedzi zagrzewał do wytrwania i wiary w oręż polski i wyteżoną pracę całego społeczeństwa.

Z ratusza udał się minister-prezydent do koszar oddziałów ochotniczych przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie zabawił dłuższy czas pośród żołnierzy odbywających wyszkolenie wojskowe. Popołudniu przyjmował prezydent w dalszym ciągu zgłaszające się deputacje. Najpierw przyjął wójtów ze 124 gmin powiatu lwowskiego (Polaków i Rusinów), do których wygłosił dłuższe przemówienie. Imieniem ludu przemówił Sroka z Siemianówki. Następnie przyjął reprezentantów Centralnego Związku urzędników Małopolski, Reprezentacje robotników, reprezentantów stronnictw ruskich, a następnie odbył dłuższą konferencję z posłami i przedstawicielami wszystkich stronnictw politycznych Lwowa i Wschodniej Małopolski. O godz. 7 jawili się u prezydenta ministrowie reprezentanci prasy, którym premier nakreślił ogólny obraz sytuacji. Nie pora wdawać się w rekryminacje, dochodzić z czyjej winy i dlaczego znaleźliśmy się wśród dzisiejszych niepowodzeń. Należy skupić wszystkie siły, aby pokonać napiętrzone przeciwności. Rząd świadom niezmiernie ciężkich zadań, jakie los włożył mu na barki, pracuje w zupełnej harmonii i z całą energią, a w zarządzeniach, które niebawem będą poczynione, wskaże drogę, na której spodziewa się osiągnąć poprawę stosunków. Premier omawiał następnie stosunek koalicji do Polski, przyczem określił pomoc, jakiej oczekiwać od niej możemy. Chwila dzisiejsza jest próbą hartu i wytrzymałości narodu. Od nas zależy, by ją przetrzymać. Jeżeli nie opuścimy skrzydeł, jeśli Państwu dany to, czego ono wymaga dla swego ocalenia, karta się odwróci i po niepowodzeniach przyjdą sukcesy. Rząd jest pełen otuchy, ufa bowiem, że naród dopomocze mu do wywalczenia Polsce lepszej doli. Rzeczowe, doskonale argumentowane wywody prezydenta ministrów sprawiły na zebranych jak najlepsze wrażenie.

Wieczorem wraz z ministrem dr. Stesłowiczem udał się prezydent ministrów z powrotem do Warszawy.

Wiadomości telegraficzne.

STARCIA KOLEJARZY NIEMIECKICH Z URLOPNIKAMI FRANCUSKIMI.

Warszawa. (Tel. wł.) W Erfurcie przyszło do starcia pomiędzy kolejarzami niemieckimi a transportowcami francuskimi jadącymi na Śląsk, na służbę jako asystencja misji koalicyjnej. Dopiero pod groźbą karabinów pociąg puszczono dalej. Powodem zajścia było to, że kolejarze niemieccy uważali ten transport za idący na pomoc Polsce.

Wei-hsin Yang łupu nie pragnął. Poprzestawał na kurze lub gęsi, wiał czasem trochę białyny, bo lubiał chodzić czysto, nad ludźmi się nie znęcał — ale bawili go te utarczki z chłopami, podkracania się pod wieś lub gwałtowna szarża samochodami a czasem wściekłe, zapamiętałe zmaganie się z wiejskimi, zrozpaczonymi niedźwiedziami i potem pogrom, krzyk kobiet i dzieci, wszędzie krew, trupy, niszczenie sprzętów, śmiech zwycięzców, orgja i czerwone płomienie, ogarniające czarne, słomiane strzechy. Przypominało mu to i jego pochod przed laty ze zbuntowanymi żołnierzami i sławny szturm nocny na „Wieś mówiącego Konia”. A wciąż ciągnęło go do wsi, do szerokich pól, świeżego powietrza, do gajów i chat chłopskich, pachnących dymem i chlebem.

Zdarzyło się raz, że wraz z takim mieszanym oddziałem wjechał samochodami z Rjazania — na wieś. Dowódcą wyprawy był komisarz aprowizacyjny, jak zwykle żyd, młody brunet o smągłej, drapieżnej twarzy, nagły, pogardliwy i wyniosły. Już kiedy żołnierze siadali na platformy, a komisarz, trzępiąc harapem po sztylpach przyglądał się im, zniecierpliwionym głosem wołając „skaraje, skaraje, skaraje”, ktoś obrażony burknął niezbyt uprzejmie pod nosem. Chińczycy i Węgrzy udawali, że rozkazów jego nie rozumieją. Łotysze nie zwracali na nie najmniejszej uwagi. Mimo to na jednym z wozów zrobiono komisarzowi miejsce i urządzone mu siedzenie z worków. Ale komisarz odpowiedział na cały głos:

— Ja pojedę na ostatnim wozie, muszę uważać żeby kto nie zdezerterował.

I otworzywszy futerał rewolweru, aby mieć broń, na pogotowiu, wsiadł na ostatni wóz, co było też znacznie bezpieczniejsze.

C. d. n.

JERZY BANDROWSKI.

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Sto pięćdziesiąt tysięcy rubli dałem starszemu gminy na jeńców. Jest ich stu trzydziestu sześciu a cierpią głód.

Iwan Iwanowicz podsunął mu portfel.

— Możesz sobie to zostawić.

Ale Wei-hsin Yang cofnął się.

— Nie trzeba.

— Dlaczego? — zdziwił się doktor.

— Czwartą już raz nadarzała mi się sposobność powrotu do ojczyzny, a przecie — jestem znów w Moskwie. Myślę, że już stąd nie wyjadę. Nie potrzeba mi pieniędzy.

Iwan Iwanowicz patrzył na niego chwilę przez swe wielkie, lśniące okulary a potem nisko mu się pokłonił, chińskim zwyczajem zacisnąwszy obie ręce w pięści.

XXI.

Moskwa przymierała głodem.

Z Ukrainy Niemcy nie puszczali nic, nadwołżańskie pszenne kraje zamknęli Czesi i organizowana przez socjal-rewolucjonistów Armja Obrony Narodowej Orenburg zajął Dutow ze swymi kozakami a w Archangielsku rozsiedli się Anglicy i Francuzi.

O burżuazję a nawet robotników, zwłaszcza niepotrzebnych w tej chwili fabryk, władze sowieckie nie dbały, ale dla wojska, zwłaszcza dla marynarzy, Łotyszów, Chińczyków, i innych wojsk zaciętych chleb musiał być. Chleb, masło, słonina, wę-

dliny...

Więc wysłano „zbożowe ekspedycje” na wieś — czasem koleją a częściej samochodami ciężarowymi. Na kilka samochodów wsadzono oddział mieszany składający się z Madjarów z międzynarodowego bataljonu, z Łotyszów, Chińczyków, „żołnierzy czerwonych” i paru członków „czerezwyczajki” — wszystko dobrze uzbrojone i zaopatrzone w karabiny maszynowe a pod komendą komisarza aprowizacyjnego.

Wei hsin Yang lubiał takie wyprawy.

Wyjeżdżało się zwykle na noc, często naprzód koleją, gdzie już stały przygotowane platformy samochodowe. Wyprawą kierował komisarz, posiadający szczegółowe dane, pochodzące przeważnie od jakiegoś zawistnego nędzarza, który sprzedał swą wieś. Żołnierze chętnie sadowili się na platformach i nie wyrzekali na całonocną trzęsionkę, bo choć zdarzało się nieraz, że chłopci z bronią w rękę rzucali się na rabusiów, przecie „organa bolszewickie” zostawały zwykle bez większego trudu panami poloz n a. Wieś, jeśli nawet była dobrze zaopatrzona w broń a czasem nawet i w lekkie działa, nie spodziewała się napadu i nie wiedziała nic o rabusiach, pędzących co siły w motorach a biegnących w takich napażdach. „Bunt” wiejskich „kułaków” był nawet poniekąd pożądany, bo znacznie ułatwiał sytuację. Wieś po ostrzeliwaniu z karabinów maszynowych i krótkim boju zdobywano, rabowano doszczętnie, mieszkańców częściowo wyrzynano, nad kobietami znęcano się a następnie, wymusiwszy za pomocą nieopisanych tortur zeznanie, gdzie zakopane jest zboże, wywożono wszystko. Przy tej sposobności można było zarząca wołu, upić się „samogonką”, wycisnąć z chłopca caskie ruble a nieraz srebro i złoto, zdobyć gdzieś jedną drugą sztuczkę płótna, buty, kozuch, jednym słowem — pohulać co się zowie.

POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł niemiecki hr. Oberndorf wrócił do Warszawy z Berlina.

TERROR BOLSZEWICKI NA LITWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki berlińskie donoszą z Kowna, że bolszewicy na Litwie wywierają niesłychany terror. Sklepy są zamknięte. Plondrowanie, mordy na porządku dziennym. Aresztowano St. Tyżkewicza, jako zakładnika, aby wymusić wydanie lokomotyw i wagonów. Wojska sowieckie nie szanują linii demarkacyjnej.

BOLSZEWICY ŁAMIA UKŁAD Z LITWĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Wilna nadchodzi wiadomość, że bolszewicy utworzyli litewski rząd sowiecki i w ten sposób wbrew traktatowi zawartemu z Litwą, nie oddają Litwinom ziem, które zostały opuszczone przez wojska polskie.

ALJANCI ZWIĘKSZAJĄ ZAŁOGĘ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą: Jak podaje „Daily Mail”, wskutek ostatnich zajęć w Gdańsku, które uniemożliwiły wysłanie materiału wojennego dla Polski, koalicja postanowiła powiększyć swoją załogę w Gdańsku do 6.000 ludzi. Posiłki te w piątek rano zostały wysłane do Gdańska.

Tulaczym szlakiem ku Zachodowi.

Warszawa. (PAT.) Wedle doniesienia „Kurjera Warszawskiego” do Polski różnymi szlakami pieszo i konno dążą uchodźcy z wschodnich miejscowości, z rodzinami, dobytkiem i inwentarzem, kierując się ku zachodowi, gdzie nie ma odpowiednich miejsc dla ich rozmnieszczenia. Starostom wschodnich powiatów polecono skierować uchodźców na Siedlce—Węgrów, Wyżków i Pułusk. Dyrekcje kolei żelaznych poleciły stacjom, aby bagaże i rzeczy uchodźców przewożono do przeznaczonych miejsc oddzielnie lub z uchodźcami i by były wyładowywane natychmiast.

Pod nakazem chwili.

Z krwi stu poległych tysiąc powstaje mściciel.
Alojzy Feliński.

Komisja poborowa M. O. A. O.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamarynowskiej 7, I. p. na prawo.
DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

Apel robotników do wzmożenia energii.

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita” podaje: Nadzwyczajny komitet okręgowy N. P. R. rozesłał do zarządów dzielnicowych i ogółu członków warszawskiego okręgu komunikat następującej treści:

Groźna chwila, jaką przeżywa państwo znalazłszy się w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji zewnętrznej powołuje wszystkie czynniki państwowo-twórcze do jak największego wysiłku, celem odparcia grożącego niebezpieczeństwa. Nadzwyczajna sytuacja wymaga nadzwyczajnych zarządzeń dla skuteczniejszego działania i nadania jak największej sprężystości organizacji. W tym celu warszawski zarząd okręgowy NPR, powołując do życia nadzwyczajny komitet okręgowy, przelewając nań pełnię swojej władzy. Czynność zarządu okręgowego została zawieszona.

Polska kokarda.

(Na nutę: „Tysiąc walecznych”.)

Polska kokardo z bielą amaranciel!
Mężny się Polak tobą chlubi znów,
Piersi żołnierskie! żywą twierdzą stańcie
A ty kokardo o zwycięstwie mów!
Tyś to zdobyła tych, co w krwawym polu
Za wolność ludów biegli pod kul grad,
Polska kokardo! swobody symbolu,
Znów się przed tobą skłoni wolnych świat!

Amarantowa powstańcza kokardo,
Od orderowych tyś dumniejsza wstąg!
Polskie dziewczyno! Obrzuć pogardą
Tych, co nie godni waszych serc i rąk!
Polska dziewczyno! twoje usta krasne
Niechaj zakwitną płomienistą krwią,
Temu, co Polsce daje życie własne
I kocha ciebie, ale bardziej — Ja!

Dajże mu rękę, o dziewczyno miła
Dajże mu rękę i twe szczere łzy,
A jeśli w drodze trafi się mogiła,
To go przytul Ojczyzna, nie ty!

Tyś mu do piersi kokardę przypięła,
Husarskie skrzydła do bitwy go rwa —
I pomnij dziewczę: Polska nie zginęła,
Póki dziewczę na bój chłopców szła!

Polska kokardo! czemuś podła twoga,
Czemuś śmierć w boju tym, co noszą cię?!
O, wymodlona przez dziecko u Boga,
Znijdźżca mężną śmierć, i błogostaw mnie!
Polsko! dla ciebie dołą życia twarą
Pójdziemy wszyscy na krew i na znój. —
A ty nas prowadź, powstańcza kokardo
Na ten ostatni za Ojczyznę bój!..

Or-Ort.

DO NAŚLADOWANIA.

W Iwoniczu złożyli Kuracjusze i Zarząd Zakładu kwotę 50.000 mk. na żołnierza polskiego do dyspozycji gen. Józefa Hallera.

RUCH OCHOTNICZY NA POMORZU.

Na Pomorzu Wydział Propagandy Armii Ochotniczej rozwinął energiczną działalność za pomocą wieców, prywatnych pogadanek, oraz przez założenie Komitetów obywatelskich. W poszczególnych miejscowościach akcja przedstawia się następująco.

Chojnice. W dniu 24. zm., w Chojnicach, w sali Januszowskiego, o godz. 7. wieczór, odbył się wiec pod przewodnictwem burmistrza miasta p. Sobierajczyka. Na sali obecnych było 400 osób. Przemawiali por. Hoffman i Frączkowski. Po wiecu zgłosiło się bardzo wielu ochotników. Oprócz tego utworzono Komitet, który rozwinie dalszą działalność propagandystyczną.

Czersk. W dniu 25. zm. z powodu odpustu w Czersku, zgromadziła się w Czersku bardzo wielka ilość okolicznych mieszkańców. Zjechały się z pobliskich miasteczek i Drużyny Strzeleckie. Było to właśnie święto Drużyn Strzeleckich i przegląd sił. Wykorzystano to zbiorowisko ludzi i urządzono pod gołym niebem wiec na rzecz Armii Ochotniczej. Całą akcją zwołania wiecu zajmował się p. Kopiccki, dzielny i energiczny komendant okręgu. Przemawiali pp. Hoffman i Frączkowski. Przemowy te wywołały entuzjazm i zapal. Po wiecu o godz. 5-tej urządzono werbunek z bardzo dobrym rezultatem a o godz. 7. wieczorem uproszono miejscowych obywateli celem założenia miejscowego komitetu obywatelskiego. Prezesem wybrano Dr. Zielińskiego, wiceprezesem burmistrza p. Rączkowskiego, sekretarzem p. Perleka. Komitet z całą energią zabrał się do dalszej pracy propagandystycznej i natychmiast rozwinął działalność. Użalano się tylko na miejscowego proboszcza Niemca ks. Szprengela, utrudniał bowiem całą agitację na rzecz państwa i A. O.

Sępólno. W dniu 26. zm. w Sępólnie po wstępnych pertraktacjach z miejscowymi obywatelami założono komitet obywatelski, na czele którego stanął jako prezes dyrektor Meisner, zastępca p. Niewiada, sekretarz Sowiński, skarbnik ks. Wojciechowski. — W komitecie sępolskim pozostawiono zapal i entuzjazm. Zabrano się natychmiast do dzieła. Komitet ten obejmuje miejscowości: Sępólno, Kamień, Radomsk, Mała i Duża Wiśniewka, Mały i Duży Lutoń, Komarów. W akcji propagandystycznej bierze udział miejscowy kom. W. P. pułk. Gawroński i starosta Krause.

Starogard. 27. zm. w Starogardzie zwołano kilkunastu obywateli i założono komitet. Prezesem obrano p. Sobieckiego, zastępca p. Gedka, sekretarzem p. Słomke, skarbnikiem p. Siegmanna, gospodarzem p. Gaszkowskiego. Zwołano wiec. Miejscowi kupcy samorzutnie złożyli na rzecz A. O. 40.000 mk. — Dysponować tą kwotą będzie komitet miejscowy.

Przy wszystkich komitetach, które mają na celu werbunek, oraz propagandę i podnoszenie ducha narodowego, utworzone zostały składnice na dary dla Armii Ochotniczej.

Pieczę. Zwołano również wiec w Piecach pow. Starogardzki, który odbędzie się w niedzielę 1-go sierpnia.

Tuchola. W dniu 27. zm. w Tucholi założono komitet obywatelski tymczasowy, prezesem został p. Pacer, urzędn. w kwatermistrzostwie obozu.

Wszyscy pod broń!

UCHWAŁY WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

Lublin. (Tel. wł.) Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej powziął następującą uchwałę:

„Województwo Lubelskie na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa nie będzie ewakuowane,

„Każdy mieszkaniec chwyci w rękę broń — karabin czy kosę, siekierę czy nóż i walczyć będzie o swą ziemię, o swój próg do ostatniego tchu, aż do zwycięstwa.

„Wieś za wsią, osada za osadą, dom za domem podpora będą i przytułkiem dla naszych wojsk, a dla wdzierającego się wroga śmiercionośnym gniazdem i twierdzą, którą może zniszczyć i zdobyć jedynie po trupach wszystkich obrońców”.

Równocześnie wezwał Wojewódzki Komitet O-

brony Narodowej władze do utworzenia przy Straży Obywatelskiej pogotowia wojennego, do którego powołani będą wszyscy mężczyźni, niepoabrani do służby wojskowej w wieku od 16-go do 60 roku życia.

PIERWSZA PRÓBA OGNIOWA.

Lublin. (Tel. wł.) Województwo Lubelskie wytrzymało pierwszą próbę ogniową ataku wroga. Starostwo w Janowie Podlaskim spędziło noc z 1 na 2 sierpnia pod ogniem artylerji bolszewickiej. Napierający wrog został pod naciskiem dzielnych pułków poznańskich rozbity i wyparty za Bug.

NA MARGINESIE.

Piast rusza..

Teraz już możesz Panie
Swój wyrok słudze rzec,
Rom oto dożył chwili,
Gdy Piast się ruszył z mi-

Odstąpił swojej roli.
Odleciał swoich grusz,
Piast dziś, o Wielki Panie,
Na wojnę idzie już.

Niby tabuny stępów
Niby kondorów rój
Piast na granicę swoją
Na święty idzie bój.

Zagrajcie mi podkowy.
Zawycie skrzydła z piór,
Hufami idą z dolin,
Hufami idą z gór.

Libicocco.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 sierpnia.

— W rocznicę stracenia. Dnia 5 sierpnia b. r. we czwartek jako w 57 rocznicę stracenia przez Moskali w Warszawie pięciu członków Rządu narodowego, odbędzie się w Bazylice lwowskiej żałobna msza na którą Wydział Tow. Uczestników powstania 1863/4 zaprasza jak najszerszą publiczność i wzywa swoich członków do wzięcia udziału w tej uroczystości.

— Program Święta Żołnierza Polskiego 6 bm. We czwartek, 5 bm., od godz. 4 do 8 popoł. koncert muzyki wojskowej 19 pp. po szpitalach i koszarach lwowskich, od godz. 5—6 odczyty referentów oświatowych po oddziałach, o znaczeniu 6 sierpnia Święta Żołnierza Polskiego, połączone z koncertem i przedstawieniem teatru żołnierskiego, od godz. 7—9 wieczór przedstawienia dla żołnierzy po kinoteatrach lwowskich, o godz. 7 wieczorem przedstawienie teatru żołnierskiego DOG. w sali „Gwiazdy” pt. „Leci liście z drzewa”, Pięć strof krwawej pieśni, J. Wiśniowskiego, połączone z przemówieniem, ponadto o godz. 7 wieczorem dwa przedstawienia dla żołnierzy, wydane przez Związek artystów scen polskich filiję Lwów, Sekcja pol. kompanji teatr. M. O. A. O., a w teatrze miejskim: deklamacje, śpiewy i przedstawienie „Kościuszkę pod Racławicami”, b) w sali Colosseum, piątek 6 bm. zajęcia codzienne do godz. 2 popoł., od 2-giej wolne od służby, o godz. 4 popoł. na cytadeli „Wielka Zabawa żołnierska”. W program wchodzi: a) match footballowy drużyny wojskowej 40 pp. z drużyną baonu wart. 6., b) biegi szturmowe, c) gry i zabawy sportowe, d) koncert muzyki wojskowej, e) produkcje chóru, f) lotny kabaret i teatr polowy, g) kiermasz i inne niespodzianki. Bogato wyposażony bufet na miejscu. O godz. 7 wieczorem przedstawienie w Miejskim Teatrze (Teatru żołnierskiego/Neogenu) pt.: „Leci liście z drzewa”, pięć strof krwawej pieśni J. Wiśniowskiego, połączone z przemówieniem.

— Pudelka dla żołnierzy. Ochotniczy komitet wojskowo-przemysłowy, urzędujący przez cały dzień w Izbie handlowej przy ul. Akademickiej, prosi o składanie próżnych pudełek z wazeliny, tuszczów i kosmetyków. Potrzebne są one bowiem na tuszcz do smarowania nóg dla żołnierzy idących w pole.

— Upraszam Pana tego, który podniósł w niedzielę 1-go sierpnia przy ul. Czarnieckiego (obok „Gazety Lwowskiej”) zgubioną przezemnie papierościcę razem z papierosami, o zwrot tejże do Administracji.

W celu uproszenia opieki N. Serca Jezusa i Marii dla Ojczyzny i wojska naszego, odbędzie się w kościele OO. Jezuitów Nowenna dzieci do św. Stanisława Kostki. Począwszy od środy 4. bm. codziennie Msza św. z wyst. Przen. Sakr. i z wspólną Komunią św. o 7 rano. Nieszpory z wyst. Przen. Sakr. o 6-tej wieczorem. Uprasza się rodziców o zachęcanie dzieci do brania udziału w tej Nowennie.

— **Za agitację komunistyczną** odebrano debit pocztowy dziennikowi komunistycznemu, wychodzącemu w Wiedniu p. t. „Die rote Fahne“, dalej czasopismu komunistycznej międzynarodówki pt. „Komunismus“ i broszurze S. P. Marchlewskiego p. t. „Komuniści a wiejski lud roboczy“.

— **Zakazane wydawnictwo niemieckie.** Władze odebrały debit czasopismu ilustrowanemu „Ulk“ — wychodzącemu w Berlinie za prowadzenie akcji antypolskiej, dyskredytującej powagę Rzeczypospolitej jako państwa niepodległego.

— **Z poczty polowej.** Stwierdzono, że wielka część korespondencji do armii w polu albo wcale nie ma podanej poczty polowej, albo zawiera fałszywy numer, co powoduje znaczne opóźnienie w doręczeniu poczty polowej. Zwraca się przeto uwagę interesowanych osób, ażeby zmianę numeru poczty polowej podawano do wiadomości swej rodziny, gdyż to ułatwi funkcjonowanie poczty. Centralny zarząd poczt polowych prosi, aby o każdym wypadku (z podaniem odpowiednich naturalnie dat) opóźnionego doręczenia zawiadamiano go, a do zażalenia dołączano koperty spóźnionych listów i kart korespondencyjnych. Głosy słowne utyskiwania na pocztę polową nie nadają się wcale do wdrażania dochodzeń, a tylko krzywdzą w wysokim stopniu funkcjonariuszy, którzy z całą ofiarnością i narażeniem życia starają się podjąć ciężkiemu zadaniu.

— **Próba ucieczki aresztanta.** Dziś przedpołudniem aresztant konwojowany przez żołnierza policyjnego do sądu karnego, usiłował zbiedz przed sątem gmachem sądowym. Delikwent, jakkolwiek z pod neutralnego znaku, pod którym zwykle szczęście w nie-szczęściu sprzyja, tym razem zawiódł się, albowiem uciekając, na skrócie ul. Krzywej pośliznął się o wystającą kostkę brukową i upadł jak długi na ziemię. Wobec tego żołnierz bez nadzwyczajnego wysiłku nóg, ujął „uciekiera“ za kołnierz i grożąc mu dobytą szablą, odprowadził go jak chusta bladego z przestraszenia do sądu, oddając pod opiekuńcze skrzydła sprawiedliwości.

— **Zbiegłego z więzienia Aleksandra Malechowskiego** spotkał wczoraj w mieście jeden z kluczników i spowodował aresztowanie oraz powrót do więzienia.

— **Z kroniki wypadków.** Nie próżnowano wczoraj na stacji ratunkowej. Kilkanaście osób znalazło tam pomoc w rozmaitych wypadkach. Notujemy poważniejsze. A więc: Staś Chodziuk, 8 lat, spadł w Holostku z gruszy i złamał lewą rękę. — Podczas zderzenia z tramwajem wypadła z wozu swego Agnieszka Jackiewicz. Następstwem tego było potłuczenie na całym ciele. — Marja Tabak, lat 70, potracona przez auto została zraniona poważnie w głowę. — Tadeusz Komarzewski, lat dwadzieścia kilka liczący członek MSO., na dworcu Podzamcze podczas powrotu z warty został przez towarzysza postrzelony z karabinu w pierś. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

— **Złodziej na każdym kroku.** Adolfowi Popsowi ukradziono z ganku przy ul. Sykstuskiej 12, dwie kapy pluszowe wartości 14.000 mk., wywieszone celem wytrzepania.

— **Znaczne kradzieże towarów** popełniano od kilku miesięcy w magazynie Polskiej Spółki dla obrotu towarowego przy ul. Gródeckiej 121, a policja nie mogła wykryć sprawców. N. p. w nocy z 8 na 9 lutego skradziono 2 skrzynie czekolady i 3 skrzynie sardynek wart. 40.000 marek, z 18 na 19 kwietnia trzy worki pieprzu angielskiego i 4 kosze fig wartości 20.000 mk., z 9 na 10 maja 4 worki pieprzu i skrzynię mleka kondensowanego wartości 20.000 mk. itd. Dzięki energicznemu śledztwu ekspozytury policji „Gródeckie“, odkryto w komórce przy ul. Kętrzyńskiego 47 dwa worki pieprzu i dwa z pieprzu. Właściciela tej komórki aresztowano. Dalsze aresztowania i śledztwo w toku.

POBÓR NAFTY.

Magistrat wzywa kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby w dniu 4 (czwartego) sierpnia oddali pakiety ze zrealizowanymi kuponami naftowymi w XVII B departamencie Magistratu ul. Pickarska 11 i deklarowali pisemnie pozostały zapas nafty.

Zarazem zawiadamia się mieszkańców, którzy nie zrealizowali dotychczas kuponów naftowych (mieszkańców nr. 7 i rekordzielników nr. 10) mogą to uskutecznić z nadeszłego transportu po cenie 6 marek 30 fenigów.

Pożar w składzie benzyny.

— **Pożar w składzie benzyny.** Wczoraj popoł. około godz. 4 w kancelarii składu benzyny D. O. G. na dworcu czerniowieckim wybuchł groźny pożar, który w mgnieniu oka objął cały barak. Z pierwszą pomocą przybyli żołnierze policyjni z pobliskiej ekspozytury, a następnie straż pożarna pod komendą p. Spaczyńskiego. Groźny ogień opanowano nie dopuszczając do przeniesienia się go na magazyn benzyny, leżący o kilka kroków. Akcji tej sprzyjała ta okoliczność, że wiatr wiał w przeciwną stronę. Gdyby się to nie udało, pożar przybrałby ogromne rozmiary. W magazynie

znajdują się znaczne zapasy benzyny. W rezultacie barak spłonął doszczętnie, a szkoda wynosi 100.000 marek. Powodem pożaru była nieostrożność żołnierzy. Oto wedle jednej wersji szurowali oni podłogę kancelarii benzyną, paląc przy tem papierosy. Z innej strony informują, iż podłogę nacierali terem, a ogień wypadł z pod kuchni.

Na polu chwały.

Wraca znów coraz częściej na łamy pism ta rubryka. Pisma polskie zapełnione są klepsydrami poległych w obronie świętej ziemi bohaterów. Pada kwiat narodu, gęsto pod kością śmierci, znany i ten nieznan, po którym bezimienna wyrasta mogiłka. Znów nowe nazwiska przemawiają z klepsydry budząc żal serdeczny po stracie niepowetowanej.

Wczoraj rano z kaplicy Boimów ku rogatce Gródeckiej odprowadzono zwłoki ś. p. **Zbyszka Gottlieb-Haszłakiewicza**, słuchacza Akademii dublańskiej i właściciela dóbr Dolhomosciska. Ś. p. Zbyszko Haszłakiewicz zginął w dniu 28 lipca w krwawym boju pod Stanisławczykiem, gdzie pułk ułanów stracił szereg wybitnych oficerów.

Franciszek Żerebecki, por. W. P., doskonały inżynier i żołnierz pełen inicjatywy, rzutki i energiczny, odznaczył się niejednokrotnie podczas wojny. Wróciwszy z frontu włoskiego w r. 1918 w listopadzie wstąpił do szeregów, walczył w Legii oficerskiej w obronie Lwowa, zasługując na krzyż Obrony Lwowa i Orleń. Po odparciu najazdu rusińskiego otrzymał przydział frontowy jako komendant kompanii saperkiej na Litwie, gdzie za znakomite prace inżyniersko-saperskie ozdobiony został krzyżem m. Wilna. Zginął w dniu 14 lipca pod Wilnem, gdy odczepiał od pociągu płonący wóz z amunicją, eksplodującą wskutek strzałów bolszewickich. Koledzy zdołali unieść martwe ciało. Pogrzeb odbył się w Jasle w dniu 27 lipca br.

Cześć poległym bohaterom!...

Powołania wojskowe. Dodatkowe powołanie.

Ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie dodatkowego powołania do służby wojskowej mężczyzn urodzonych w r. 1895.

Art. 1. Na mocy ustawy z dnia 15 czerwca 1920 powołuje się do służby wojskowej w szeregach armii polskiej na całym obszarze ziem polskich byłych szeregowych wszystkich rodzajów broni (byłych wojskowych), urodzonych w r. 1895, którzy służyli w armiach obcych, względnie w wojsku lub formacjach polskich.

Art. 2. Osoby objęte art. 1 winny się stawić do komisji przeglądowych, które rozpoczną urzędowanie dnia 1 sierpnia br. Wezwania osobiste do poproszonych nie będą rozsyłane. O miejscu, dniu i godzinie urzędowania komisji przeglądowych winni się poproszeni dowiedzieć u wójta, względnie w magistracie. Powołani, mający prawo do uzyskania ulg lub odroczeń, winni przynieść ze sobą dokumenty, uzasadniające ich prawo do ulg, względnie odroczeń.

Art. 3. Winni nieusprawiedliwionego niestawienia będą karani w myśl ustawy z dnia 20 lutego 1920 r.

POBÓR WOJSKOWY roczników 1895—1902

na terenie wschodnich powiatów wschodniej Małopolski zarządzony został rozporządzeniem D. O. G. Lwów. Mężczyźni tych roczników, którzy pochodzą z wschodnich powiatów Małopolski (na wschód od pow. Sokal, Żółkiew, Lwów, gdyż dotychczas poboru nie było), a obecnie przebywają na terenie pow. sokalskiego, lwowskiego lub żółkiewskiego, zgłosić się mają do przeglądu a mianowicie przebywający czasowo we Lwowie: przy ul. Jabłonowskich 11, w pow. lwowskim: w urzędzie gmin. w Zamarstynowie, w pow. żółkiewskim w Żółkwi w sali „Gwiazda“, w pow. sokalskim: w Sokalu w magistracie. Zgłoszenia do przeglądu mają nastąpić w terminie od 2—14 sierpnia.

Dział ekonomiczny.

✕ **Towarzystwo dla popierania gdańskiego handlu eksportowego i importowego.** Przed kilku miesiącami powstał w Gdańsku „Wydział dla popierania gdańskiego handlu eksportowego i importowego“. Z Wydziału tego wyłoniło się Towarzystwo dla popierania gdańskiego handlu eksportowego i importowego, które prace rozpoczęte przez Wydział, będzie prowadzić dalej. Chodzi przedewszystkiem o wolny wóz i wywóz, wolny handel w obrębie Wolnego miasta i o systematyczną rozbudowę sprawy celnej. Należy

też usunąć niedostatki w komunikacji telefonicznej i uregulować sprawę unii celnej z Polską.

Ponieważ z dniem 1. września upływa termin umowy gospodarczej z Niemcami, Towarzystwo zamierza rozwinąć akcję na wielką skalę dla uregulowania handlu w Gdańsku wedle rzeczywistych potrzeb Wolnego miasta.

✕ **Nowe Banki Polskie w Gdańsku.** W ostatnich czasach powstał cały szereg banków w Gdańsku, z polskich wymienić należy Bank Pomorski, Polski Bank kupiecki (filja warszawskiego), Bank Związku spółek zarobkowych (filja Poznańskiego).

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 3 sierpnia 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płaca	Ządają	Transakcja
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	540—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—	—
Bank hip. ziemny	400	24	340—	—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	385—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	850—	—	—
Tow. Chodorów	200	—	1120—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczakowa“	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja“	400	100	11950—	—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. Górka	200	22	1540—	—	—
„Oikos“ Zakł. prz.drz. 1428	—	—	2975—	—	—
Polska nafta	700	—	1300—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	445—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	1450—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	10	1400—	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—	—

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).			
	Płaca	Ządają	Transak
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	96—	97—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	100—	101—	—
Banku hip. gal. 4%	97-50	98-50	—
Banku hip. zemei. 4 1/2%	99—	100—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	100-50	101-50	—
Banku kraj. gal. 4%	92-50	93-50	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	100-50	101-50	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	94-50	95-50	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	98-50	99-50	—

IV. Obligacje za 100 Mk. (bez kup. bież.).			
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	96—	97—	—
Komun. Banku kraj. 4%	93—	94—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	93—	94—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	95—	96—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2%	92—	93—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/2%	92—	93—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 1/2%	93—	94—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	95-50	96-50	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	96—	97—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	88—	89—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	88—	89—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 1/2%	88—	89—	—

Waluta markowa			
V. Waluty.			
Ruble carskie	po 100 rb.	330—	350—
" "	po 500	325—	345—
" "	drobne	290—	310—
Ruble Dumski	(po 1000)	60—	80—
" "	(po 250)	40—	50—
Karbowance	(po 1000)	10—	16—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	10—	16—
Franki francuskie	1500—	1700—	—
100 Franków szwajc.	3000—	3200—	—
1 £ Sterling	675—	775—	—
1 Dolar amerykański	175—	195—	—
1 Dolar kanadyjski	145—	155—	—
1000 marek niemieckich	455—	475—	—
100 marek niemieckich	445—	465—	—
Lei rumuńskie po 500	470—	490—	—
" "	drobne	370—	390—
Liry włoskie	1000—	1200—	—
Czeskie korony	380—	400—	—
Korony austr. niem stemplowane	90—	100—	—

VI. Dowizy.			
Londyn	675—	775—	—
Paryż	1400—	1600—	—
Zurych	3100—	3300—	—
Praga	400—	420—	—
Wiedeń	100—	110—	—
Berlin	455—	475—	—
Nowy Jork	180—	200—	—
Medjolan	1000—	1200—	—

VII. Rata bankowa.
Stopa eskontowa P. K P. 6 1/2%.

Wiadomości giełdowe.
Zurych. Początkowe kursa dewiz z 2. bm. Berlin 13.90, Nowy Jork 590, Medjolan 31.20, Praga 11.80, Zagrzeb 7.70, Budapeszt 3.40, Warszawa 2.90, Wiedeń 3.40.

Warszawa. (Tel. wł.) Tendencja dla waluty zagranicznej bardzo mocna. Ruble poszukiwane. Dolar początkowo bardzo mocny, pod koniec giełdy słabe. Ruble carskie 500 rb. — 352—352.50, dolary 197 do 206.20, franki 17.35—17.55. Leje rumuńskie 5.15, marki niemieckie 475—495—485.50, czeki na Wiedeń 105—111, na Paryż 15—15.40—15.30, czeki na Nowy Jork 200—206—204.25, czeki na Berlin 472—489—487.